



W niedzielę rozpoczął się Adwent. Jest to radosny czas oczekiwania na przyjście Jezusa. Pierwsza niedziela Adwentu przypada cztery tygodnie przed Świętami Bożego Narodzenia. Adwent trwa do Wigilii Bożego Narodzenia, czyli do 24 grudnia. Na Adwent składają się cztery niedziele adwentowe. W okresie Adwentu kapłan zakłada do Mszy świętej ornat, czyli szatę w kolorze fioletowym, symbolizującym czas pokuty i przygotowania do jednego z najważniejszych świąt, czasu pojednania z Bogiem i ludźmi. Adwent jest oczekiwaniem na powtórne przyjście Chrystusa, ale żeby go godnie przeżyć, każdy wierny musi poświęcić czas na modlitwę, post, jałmużnę i inne dobre uczynki. Adwent to czas dopełniania się i zbliżania, czas wzrostu i rozwoju, czas oczekiwania i tęsknoty, czas przychodzenia Tego, który jest zawsze... czas ufności i radości.



W Adwencie

*Czeka świat na czyjeś nadejście.
Strumyk czeka – wstrzymuje oddech.
Wiatr przycicha – nie dotyka czarnych jodeł.
Pstrąg przystaje pod lodem.
I – nie wiedzieć czemu zadumane osioł,
wół uszami strzygą pod sianem.
Sarny, lisy
zastygają na pagórkach nie pojmując
popatrując ze zdumieniem,
że już idzie blask od Betlejem: proszą z chmur anielskie piórka.*

Roraty - msze święte

Roraty są to msze święte ku czci Marii Panny, na pamiątkę tego, że przyjęła nowinę od archanioła Gabriela zwiastującego, iż zostanie Matką Syna Bożego.



Roraty są odprowadzane o wschodzie Słońca. Charakterystycznym elementem Rorat jest zapalenie specjalnej świecy ozdobionej białą wstęgą. Świeca ta umieszczana jest w pobliżu ołtarza jedynie w Adwencie. Symbolizuje Najświętszą Maryję Pannę.

Współcześnie, z uwagi na udział dzieci i młodzieży, Roraty odprowadza się często wieczorem. W niektórych parafiach dzieci przychodzą na msze roratne z lampkami.

Krzyżówka

1. Ubieracie ją, gdy jest zimno.
2. Ozdabiacie nimi choinkę.
3. Przynosi prezenty.
4. Najzimniejsza pora roku.
5. Pada z nieba zimą.
6. Okrągła ozdoba na choince.
7. Lepicie go ze śniegu.

Z twórczości uczniowskiej

O czym myśli spadający liść?

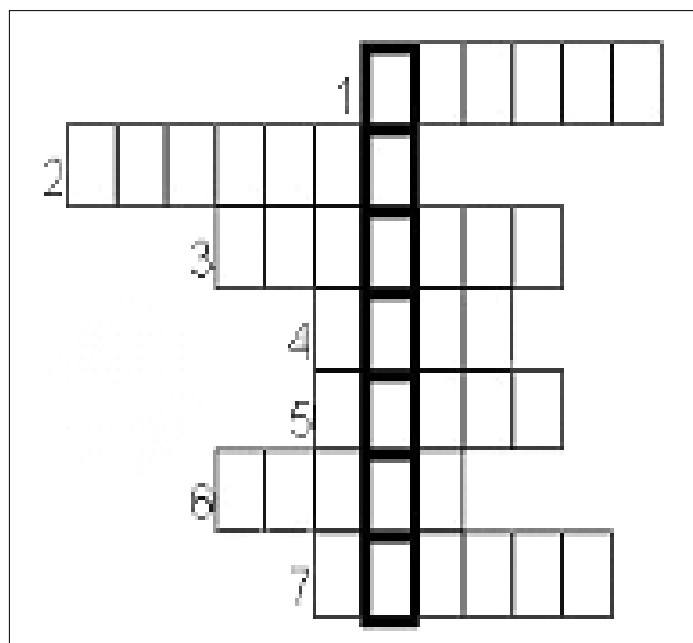
Jestem klonowym listkiem. Jesień ubrała mnie w żółto-zielone ubranko. Podmuch wiatru zerwał mnie z gałązki. Leciałem



nad ziemią i czułem się jak szybujący ptak. Upadłem na ziemię, było bardzo mokro i zimno. Myślałem, że to koniec mojego życia. Po paru dniach po parku spacerowała dziewczynka.

Podniosła mnie i kilka moich braci. Zrobiła z nas piękny jesienny bukiet. Postawiła bukiet do flakonu. Teraz stoję w pokoju na stole i jestem bardzo zadowolony.

**Artur Dubonowicz,
klasa 5b, Gimnazjum
J.I. Kraszewskiego**



Najszlachetniejsze rozwiązanie

Pokoloruj rysunek

Anioły są wśród nas



Pewien człowiek dzięki gorliwej pracy i uczciwym transakcjom zbudował dobrze prosperujące przedsiębiorstwo. W miarę upływu lat zaczął się martwić o jego przyszłość, ponieważ nie miał dzieci ani bliskich krewnych, z wyjątkiem trzech siostrzeńców.

Kiedyś przywołał do siebie tych młodzieńców i oświadczył im:

— Mam pewien problem, a temu, kto wymyśli najlepszy sposób na jego rozwiązanie, dam w spadku wszystko, co posiadam.

Dał każdemu taką samą sumę pieniędzy i poprosił, by kupili coś, co wypełni jego wielkie biuro.

— Nie wydawajcie więcej niż wam dałem — powiedział. — I wróćcie przed zachodem słońca.

Przez cały dzień siostrzeńcy, każdy oddzielnie, starali się wypełnić polecenie wuja. Wreszcie, gdy cienie mocno się już wydłużyły, posłusznie wrócili, aby zdać sprawozdanie ze swoich działań. Wuj czekał na nich z

niecierpliwością, ciekawy ich zakupów.

Pierwszy siostrzeniec przytaszczył kilka worków styropianowych „orzszków”, które po wysypaniu niemal wypełniły gabinet. Kiedy opróżniono pokój, drugi siostrzeniec wniósł pęki napełnionych helem balonów, które uniosły się po całym gabinecie, wypełniając go lepiej niż styropian. Trzeci natomiast stał z boku w milczeniu. Wuj zapytał:

— A ty, co masz do pokazania?

— Wuju — odrzekł młodzieniec. — Połowę pieniędzy wydałem na pomoc dla rodziny, której dom spalił się wczorajszej nocy. Potem spotkałem grupę zaniedbanych dzieci i większość z tego, co mi zostało, dałem na klub młodzieżowy w biednej dzielnicy. Za niewielką resztę kupiłem tę świecę i zapalki.

Następnie zapalił świecę, a jej światło wypełniło całą pokój! Dobrotliwy stary wuj pojął, że oto stoi przed nim najszlachetniejszy z całej rodziny. Pobłogosławił siostrzeńca za to, że zrobił najlepszy użytek z podarowanych pieniędzy i przyjął go do swego przedsiębiorstwa.

Warto czynić dobro!

Alfabet dobrych manier

Ręce – zawsze są widoczne, więc, choćby z tego powodu, muszą być czyste i zadbane. Chłopaki – nie rozmawiamy z koleżanką, kobietą i osobą starszą trzymając je w kieszeniach.

Rodzice – nie do wybaczenia jest niegrzeczne zachowanie wobec rodziców lub lekceważące wyrażanie się o nich! I nie tylko przy ludziach lub kolegach – nigdy!

Rozmowa – nie wpadamy nikomu w słowo, nie mówimy jednocześnie, nie

przerywamy, nie szepczemy na ucho, kiedy jesteśmy w gronie innych osób.



Małe ploteczki o codziennych przedmiotach

DŁUGOPIS

Wynalazcą długopisu jest Węgier Laszko Biro. Długopis ma już 72 lata – ale staruszek! Pan Biro chciał udoskonalić pióro. Dawniej maczano stalówkę pióra w kałamarzu. Nie było to zbyt wygodne. Tusz szybko spływał ze stalówki

i często pisanie kończyło się kleksami. Postanowił wymyślić inne zakończenie pióra – małą i obracającą się kulkę. Kulka się obracała i zabierała z pojemnika w piórze tusz. I tak powstał pierwszy długopis. Wtedy nie trzeba było już maczać stalówki, aby długo pisać i to bez kleksów!

Jeszcze jeden przepis na dobry humor

- 3 litry śmiechu wymieszać z miarką optymizmu.

- 4 kostki dobrego humoru zetrzeć z jedną szklanką pogody ducha.

- 175 gramów radosnych zabaw ugotować z 2 szczyptami chęci działania i 1 kostką miłych wspomnień.

- Razem wszystko wlać do blaszki i upiec.

- Podawać z pięknym uśmiechem.

ALE DOWCIP!

*Mądrala krzyczy na cały głos:
— Święty Mikołaju, przynieś mi zdalnie sterowanego robota! Mama na to:
— Dlaczego tak wrzeszczysz? Przecież św. Mikołaj słyszy każdy szepet.
— Ale tatuś jest w sąsiednim pokoju i może nie usłyszeć.*